



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: „Bojowy aktywizm na Wschodzie” : akta szefa katowickiej gestapo Rudolfa Mildnera w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach

Author: Mirosław Węcki

Citation style: Węcki Mirosław. (2014). „Bojowy aktywizm na Wschodzie” : akta szefa katowickiej gestapo Rudolfa Mildnera w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach. „Szkice Archiwalno-Historyczne” (Nr 11, 2014, s. 94-103)



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

MIROSLAW WĘCKI

„Bojowy aktywizm na Wschodzie”. Akta szefa katowickiej gestapo Rudolfa Mildnera w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach

Działalność katowickiej placówki gestapo należy do najbardziej mrocznych elementów okupacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku. Organizacji, obsadzie personalnej oraz metodom działań tej zbrodniczej instytucji poświęcono już wiele opracowań¹. Uwagę badaczy przyciągali również kierownicy placówki gestapo w Katowicach. Funkcję tę sprawowali kolejno: Emmanuel Schäfer (1939–1940), Otto Sens (1940–1941), Rudolf Mildner (1941–1943) i Johannes Thümmeler (1943–1945). Z wymienionych funkcjonariuszy tylko J. Thümmeler doczekał się dotąd opracowań poświęconych bezpośrednio jego osobie². Takie prace nie powstały natomiast na temat jego poprzedników: E. Schäfera, O. Sensa i R. Mildnera, niemniej i oni doczekali się wielu wzmianek w literaturze przedmiotu, a sam R. Mildner jest jednym z najbardziej znanych szefów katowickiej gestapo. W związku ze stosunkowo zaawansowanym stanem badań pojawia się pytanie, czy wciąż możliwe jest odkrycie nowych materiałów źródłowych, mogących wnieść nowe informacje do omawianej tematyki. W ciągu siedemdziesięciu lat, które minęły już od zakończenia II wojny światowej, badacze, zwłaszcza ci zajmujący się zbrodniami nazistowskimi, opublikowali większość dostępnej dokumentacji. Okazuje się jednak, że wciąż istnieją możliwości odnalezienia niepublikowanych dotąd materiałów. Przykładem tego może byćteczka personalna Rudolfa Mildnera znajdująca się w zespole akt Kierownictwa Okręgowego NSDAP Górny Śląsk (NSDAP Gauleitung Oberschlesien) przechowywanego w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach³. Autor chciałby tu podziękować Bartłomiejowi Warzesze za udzielenie informacji o istnieniu opisywanych w tym tekście dokumentów.

¹ K. Jonca, A. Konieczny, F. Połomski: *Działalność gestapo – sądownictwo specjalne dla Polaków i Żydów, obozy i więzienia na Śląsku*. Wrocław 1964; A. Konieczny: *Organizacja katowickiego gestapo w latach 1939–1945*. „Studia Śląskie. Seria nowa” t. 9, 1965, s. 307–338; A. Konieczny: *Organizacja i działalność wrocławskiego gestapo w latach 1933–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” t. 23, 1971, s. 7–117; R. Kaczmarek: *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*. Katowice 1998; R. Kaczmarek: *Penetracja struktur śląskiego okręgu ZWZ-AK przez gestapo*. [W:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*. Red. J. Kaper. Kraków 2004, s. 224–246.

² A. Konieczny: *Uwagi o sądzie doraźnym katowickiego gestapo pod kierownictwem SS-Obersturmbannführera Johanna Thümmelera*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” t. 24, 1972, s. 105–168; P. Lisiewicz: *Problem odpowiedzialności dr. Johanna Thümmelera, kierownika gestapo Górnego Śląska*. „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” t. XII, 1973, s. 445–501; J. Musiol: *Sędzia i kat, czyli jeden dzień doktora Thümmelera*. Warszawa 1986.

³ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/142 Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza Górnego Śląska w Katowicach (dalej: NSDAP Gauleitung OS Kattowitz), sygn. 4/830.

Przed przystąpieniem do analizy tych materiałów warto przypomnieć sylwetkę Rudolfa Mildnera. Przyszły szef katowickiej gestapo urodził się 10 lipca 1902 roku w Janovie u Krnova (Johannisthal), a więc w miejscowości położonej w części Śląska znajdującej się wówczas w granicach monarchii Habsburgów, a obecnie wchodzącej w skład Republiki Czeskiej. Tam spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkoły ludowej. W 1916 roku, przed osiągnięciem wieku poborowego, zaciągnął się do floty austro-węgierskiej, w której służył do listopada 1918 roku. Po zakończeniu I wojny światowej wyjechał do Niemiec, gdzie m.in. pracował jako marynarz. W 1923 roku wyjechał do Salzburga. Tam wstąpił do austriackiej policji. Już jako policjant przystąpił do nadrabiania braków w edukacji. W 1930 roku zdał maturę, a następnie studiował prawo na uniwersytecie w Innsbrucku. W 1934 roku ukończył studia z tytułem doktora praw. W 1931 roku wstąpił do partii narodowosocjalistycznej, w której otrzymał numer członkowski 614080. W 1934 lub 1935 rokiem wyjechał do Niemiec, gdzie został zatrudniony przez bawarską policję polityczną (Bayerische Politische Polizei) w Monachium. Po otrzymaniu niemieckiego obywatelstwa Mildner wstąpił do SS, co nastąpiło 1 września 1935 roku. Po anslusie Austrii do Trzeciej Rzeszy w marcu 1938 roku, został skierowany do pracy w placówce gestapo w Linzu. W sierpniu 1939 roku przeniesiono go do Salzburga. W grudniu tego roku został zwierzchnikiem gestapo w Chemnitz. Kolejne przeniesienie nastąpiło w marcu 1941 roku, kiedy to Mildner został kierownikiem gestapo w Katowicach. Jego jurysdykcja obejmowała obszar utworzonej w 1941 roku prowincji górnośląskiej. Na tym stanowisku dopuścił się największych zbrodni w swojej karierze. Ponieważ sprawy te są już obszernie opisane w literaturze, wypadnie się tu ograniczyć do wymienienia najważniejszych pól zbrodniczej działalności Mildnera jako szefa katowickiej gestapo:

- nadzór nad całokształtem działalności policji politycznej na Górnym Śląsku;
- zwalczanie antyhitlerowskiej konspiracji;
- przewodniczenie utworzonemu w 1942 roku policyjnemu sądowi doraźnemu. Według najnowszych badań, za czasów Mildnera (w latach 1942–1943) sąd ten wydał co najmniej 420 wyroków śmierci. Sam Mildner wspominał w Norymberdze o 500–600 ofiarach⁴;
- organizacja deportacji około 120 tys. Żydów z terenu prowincji górnośląskiej w latach 1942–1943 do nazistowskich obozów koncentracyjnych, zwłaszcza KL Auschwitz.

We wrześniu 1943 roku Mildner został przeniesiony z Katowic do Kopenhagi, gdzie wraz zespołem funkcjonariuszy gestapo miał przeprowadzić aresztowania i deportację duńskich Żydów. Akcja ta zakończyła się jednak niepowodzeniem. W przypadku Danii Niemcy nie mogli liczyć na współpracę miejscowych władz przy wyłapywaniu Żydów. Również społeczeństwo duńskie sprzeciwiło się planom wywózki swoich żydowskich współobywateli. Zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy i szczupłości podległych mu sił policyjnych, Mildner wyraził wątpliwości co do sensu przeprowadzenia akcji. Wobec stanowczej decyzji Hitlera o deportacji, musiał podjąć próbę realizacji tego rozkazu⁵. Większość zagrożonych deportacją ludzi zdołała

⁴ L. Goldensohn: *Rozmowy norymberskie*. Warszawa 2005, s. 284–285.

⁵ W. Czaplinski: *Ruch oporu w Danii 1940–1945*. Wrocław 1973, s. 132; U. Herbert: *Werner Best. Studium biograficzne*. Warszawa 2007, s. 435–437.

jednak uciec, dzięki wsparciu Duńczyków, do neutralnej Szwecji. Niepowodzenie spotkało też Mildnera przy realizacji innego zadania: zduszenia narastającego oporu Duńczyków. Prawdopodobnie w związku z tym został w styczniu 1944 roku przeniesiony do Kassel, gdzie do lutego sprawował obowiązki inspektora policji państwowej i SD (Inspekteur der Sicherheitspolizei und des SD). Następnie pracował przez kilka miesięcy w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt) w Berlinie. W grudniu 1944 roku objął obowiązki szefa policji w Wiedniu, gdzie pozostawał do kwietnia 1945 roku. Ostatnie dni II wojny światowej spędził w Linz. Jeszcze w 1945 roku został aresztowany przez amerykańskie władze wojskowe. W 1946 roku był świadkiem podczas procesu głównych nazistowskich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Oprócz informacji zawartych w aktach procesowych, ważnym źródłem wytworzonym w tym okresie dotyczącym osoby Mildnera są zapiski amerykańskiego psychiatry Leona Goldensohna⁶. W 1949 roku Mildner został zwolniony z obozu jenieckiego, po czym ukrył się. Dalsze jego losy pozostają nieznane, choć istnieje opinia, że wyjechał do Argentyny, gdzie zmarł w latach sześćdziesiątych XX wieku⁷.

Materiały dotyczące Mildnera znajdujące się w Archiwum Państwowym w Katowicach zawierają wiele dokumentów potwierdzających podstawowe dane biograficzne znane już w literaturze przedmiotu. Nie są one klasycznymi aktami personalnymi związanymi z zatrudnieniem danej osoby w jakiejś instytucji lub jej członkostwem w danej organizacji, np. NSDAP. Są to akta, które zostały zgromadzone przez kierownictwo okręgowe NSDAP w Katowicach w celu wystawienia tzw. oceny politycznej (politische Beurteilung). Wynikało to z prerogatyw, jakie w III Rzeszy posiadała partia narodowosocjalistyczna. Jej władze, także na szczeblu lokalnym, były uprawnione do oceniania obywateli pod kątem lojalności wobec brunatnego reżimu. W szczególności dotyczyło to urzędników państwowych, a zatem także wysokich rangą funkcjonariuszy gestapo. Dawało to partii pewną, choć ograniczoną kontrolę nad aparatem terroru, który wchodził w skład niemal niezależnego „państwa SS”. Efektem procedur administracyjnych związanych z wydaniem „oceny politycznej” była korespondencja z różnymi instytucjami państwa nazistowskiego, które były zobowiązane do wypowiedzenia się w danej sprawie.

Utworzenie opisywanej tu teczki zostało zainicjowane w lipcu 1941 roku, kiedy to Kancelaria Partii nazistowskiej (Partei-Kanzlei) skierowała do kierownictwa okręgowego NSDAP w Katowicach żądanie wystawienia Mildnerowi opinii politycznej⁸. Wiązało się to z zamiarem nadania mu wyższej rangi w hierarchii urzędniczej. Miał awansować ze stopnia radcy rządowego (Regierungsrat) na nadradcę rządowego (Oberregierungsrat). Jako funkcjonariusz tajnej policji był Mildner urzędnikiem państwowym, awans ten musiał się zatem wiązać z objęciem przez niego 28 lutego 1941 roku kierownictwa placówki gestapo w Katowicach. Ocena polityczna wystawiona przez kierownictwo okręgowe NSDAP w Katowicach miała być zatem oceną pierwszych miesięcy pracy Mildnera na Górnym Śląsku.

⁶ L. Goldensohn: *Rozmowy...*, s. 284–299.

⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/Rudolf_Mildner [dostęp: 8 VI 2014].

⁸ AP Kat, NSDAP Gauleitung OS Kattowitz, sygn. 4/830, Monachium, 11 VII 1941 r., Kancelaria Partii do kierownictwa okręgowego NSDAP w Katowicach, b.p.

W celu pozyskania potrzebnych danych urząd personalny katowickiego okręgu NSDAP wysłał zapytania do kompetentnych, podległych placówek partyjnych: kierownictwa powiatowego NSDAP w Katowicach (NSDAP Kreisleitung Kattowitz)⁹ oraz okręgowego urzędu ds. urzędników (Gauamt für Beamte) znajdującego się w Chorzowie¹⁰. Podobne żądanie wysłano też do placówki Służby Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst, dalej: SD) w Katowicach. Zakładając, że szef gestapo mógł budzić strach lub przynajmniej ostrożność nawet wśród wysokich rangą funkcjonariuszy nazistowskich, dość kuriozalnie wygląda przekręcenie w tej oficjalnej korespondencji nazwiska Mildnera na „Hildner”, co pociągnęło za sobą konieczne sprostowania.

Najszybciej odpowiedział szef okręgowego urzędu ds. urzędników Albert Schmelt. 11 listopada 1941 roku wysłał on do kierownictwa okręgowego w Katowicach formularz oceny, w którym zawarł następującą charakterystykę Mildnera: „Posiada prawy charakter. Jest gotów do pomocy i ofiar. Jest dobrym towarzyszem. Jego wewnętrzne i zewnętrzne zachowanie jest nienaganne.” Nie zabrakło w tej ocenie także bardzo ważnych, choć dość sztampowych w tego typu dokumentach zdań: „Dr. M. stoi na gruncie światopoglądu. Gwarantuje, że w każdej chwili bez zastrzeżeń zaangażuje się na rzecz państwa narodowosocjalistycznego i jego Führera.”¹¹ Zważywszy na charakter zaangażowania Mildnera na rzecz zbrodniczego reżimu, tak pozytywna ocena nie powinna dziwić. W tym wypadku ważna jest jednak również osoba oceniającego. Albert Schmelt był bowiem nie tylko „skromnym” szefem partyjnego wydziału ds. urzędników, lecz przede wszystkim wysokiej rangi oficerem SS, a od 1940 roku specjalnym pełnomocnikiem Heinricha Himmlera ds. wykorzystania żydowskiej siły roboczej na terenie Śląska. Z tego względu ściśle współpracował z szefem gestapo, gdyż to właśnie policji politycznej podlegała realizacja polityki antyżydowskiej. Można zatem założyć, że Schmelt rzeczywiście miał okazję zetknąć się z „gotowością do pomocy i ofiar” Mildnera podczas wspólnej pracy. Już kilka miesięcy po wystawieniu opisanej oceny szef gestapo osobiście koordynował masowe transporty Żydów z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska do obozów koncentracyjnych. Również wówczas ściśle współpracował z podwładnymi Schmelta¹². Mamy tu więc do czynienia z pozytywną oceną wystawioną zbrodniarzowi przez drugiego zbrodniarza.

Równie pozytywna była ocena wystawiona przez kierownictwo powiatowe NSDAP w Katowicach: „Pod względem charakteru nie wiadomo o Mildnerze nic ne-

⁹ Każdy członek NSDAP, po zmianie miejsca zamieszkania, był zobowiązany do meldowania się w placówce partyjnej, na której teren się przeniósł. Mildner zamieszkał w Katowicach, więc zasilił kadry partyjne kierownictwa powiatowego NSDAP w tym mieście. Ponieważ siedziba gestapo mieściła się w Katowicach, musiał też mieć szczególnie intensywne kontakty z tutejszymi funkcjonariuszami partyjnymi. Z tych względów to właśnie katowicka placówka partii nazistowskiej miała obowiązek wystawienia mu opinii politycznej.

¹⁰ Okręgowy urząd ds. urzędników był częścią kierownictwa okręgowego NSDAP. Zapewne ze względów lokalowych został on w 1941 r. umieszczony w Chorzowie, a nie w Katowicach, jak większość kierownictwa okręgowego. Urząd ds. urzędników był odpowiedzialny za nadzór nad nazistowskimi organizacjami zawodowymi skupiającymi urzędników. Opiniowanie urzędników pod względem lojalności politycznej stanowiło ważne narzędzie kontrolowania administracji cywilnej w III Rzeszy przez partię. Por. T. Kruszewski: *Partia Narodowosocjalistyczna na Śląsku w latach 1933–1945*. Wrocław 1995, s. 341–347.

¹¹ AP Kat, NSDAP Gauleitung OS Kattowitz, sygn. 4/830, Königshütte, 11 XI 1942 r., Politische Beurteilung des Reg. Rat Dr. Mildner, b.p.

¹² S. Steinbacher: *„Musterstadt“ Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Oberschlesien*. München 2000, s. 280.

gatywnego. Dąży on do koleżeńskiej współpracy także z innymi instytucjami.”¹³ Jak widać katowicka placówka partyjna była zadowolona ze współpracy z gestapo. Możliwe, że jednym z elementów owej współpracy były publiczne egzekucje członków polskiego ruchu oporu, które tajna policja przeprowadziła w listopadzie i grudniu 1941 roku w górnośląskich miastach. Kierownik powiatowy NSDAP w Katowicach Herbert Hässler jeszcze w styczniu 1942 roku pisał z zadowoleniem: „Ostatnie aresztowania Polaków i zastosowane środki karne podziaływały w polskich kręgach bardzo zastraszająco. Przeprowadzone egzekucje zostały przyjęte przez ludność niemiecką z dużym zadowoleniem.”¹⁴ Jeżeli „koleżeńska” postawa szefa gestapo spotkała się z aprobatą partii, to mniej powodów do satysfakcji miał urzędujący w Katowicach naczelny prokurator Steimer. Gestapo przeprowadziła bowiem wspomniane egzekucje przy całkowitym pominięciu aparatu sądowego, co wywołało protest Steimera w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy (Reichsjustizministerium). W odpowiedzi Mildner stwierdził, że „nie przekroczył swych uprawnień, a działał na podstawie osobistego polecenia Reichsführera SS [Heinricha Himmlera] i miały one służyć załamaniu oporu polskiego jako środek odstraszący”¹⁵. Ta wymiana zdań była elementem szerszego konfliktu kompetencyjnego między aparatem sądowym III Rzeszy a uzurpującą sobie coraz większe uprawnienia, także sądowicze, gestapo¹⁶.

Nie zachowała się odpowiedź SD, wątpliwe jednak, aby ta ściśle powiązana z gestapo instytucja wydała Mildnerowi opinię negatywną. Zdecydowanie pozytywna była ostateczna ocena wystawiona 17 stycznia 1942 roku przez kierownictwo okręgowe NSDAP, w której ponownie wyrażono pewność całkowitego zaangażowania szefa gestapo na rzecz państwa narodowosocjalistycznego¹⁷.

Rudolf Mildner cieszył się zatem, przynajmniej oficjalnie, znakomitą opinią wśród innych nazistowskich funkcjonariuszy działających na Górnym Śląsku. Nawet jeżeli wystawione oceny były dosyć sztampowe, to ich wydźwięk był zdecydowanie pozytywny, Możliwe jednak, że w prywatnych rozmowach były one nieco inne. Wystarczy przypomnieć tu, wielokrotnie już cytowany w literaturze przedmiotu, fragment wspomnień Pery Broada – oficera SS będącego członkiem załogi KL Auschwitz. Po wojnie Broad tak scharakteryzował Mildnera, przy okazji opisu jego działalności jako przewodniczącego policyjnego sądu doraźnego: „Wówczas pojawia się pan życia i śmierci Górnego Śląska SS-Obersturmbannführer i nadradca rządowy dr Mildner. Ten człowiek był jednym z najbardziej żądnych krwi rzeźników, jacy istnieli w III

¹³ AP Kat, NSDAP Gauleitung OS Kattowitz, sygn. 4/830, Katowice, 2 I 1942 r. [na oryginalnym dokumencie widnieje data roczna 1941. To zapewne pomyłka. Wspomniana opinia musiała być wystawiona w 1942 r.], Politische Beurteilung des Reg. Rat Dr. Mildner, b.p.

¹⁴ AP Kat, NSDAP Gauleitung OS Kattowitz, sygn. 3/5. Katowice, 27 I 1942 r., Kreisleitung Kattowitz: Politischer Lagebericht für Dezember 1941, b.p.

¹⁵ Protest Steimera był jednym z dokumentów, które były wykorzystane podczas procesu zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze w 1946 r. Zapewne z tego powodu ten epizod działalności Mildnera jest stosunkowo często cytowany w literaturze. Por. K. Jonca, A. Konieczny, F. Polomski, *Działalność...*, s. 17; E. Crankshaw: *Gestapo*. Warszawa 1995; R. Kaczmarek: *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*. Katowice 2006, s. 244.

¹⁶ Szeroko na ten temat: A. Konieczny: *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*. Warszawa–Wrocław 1972.

¹⁷ AP Kat, NSDAP Gauleitung OS Kattowitz, sygn. 4/830, Katowice, 17 I 1942 r., Ocena polityczna Rudolfa Mildnera, b.p.

Rzeszy. Już sam jego wygląd zewnętrzny reprezentował typ despoty. Zwraca uwagę potężna czaszka osadzona na byczym karku i para lodowato-zimnych, okrutnych, taksujących oczu.”¹⁸ Ta charakterystyka jest zapewne celnym przedstawieniem szefa katowickiej gestapo. Należy jednak pamiętać, że refleksyjność jej autora, również zbrodniarza nazistowskiego, była uwarunkowana tym, że pisał je, znajdując się już w angielskiej niewoli. Jest prawdopodobne, że w okresie wojny zdecydowanie korzystniej oceniał postawionego wyżej w hierarchii „współtowarzysza walki”.

Korespondencja związana z oceną polityczną nie wyczerpuje zawartości omawianej tuteczki. Bardzo ciekawy jest znajdujący się w niej dokument, który powstał już po przeniesieniu Mildnera do Danii. Mowa tu o jego liście napisanym 21 października 1943 roku w Kopenhadze i adresowanym do najważniejszego dygnitarza nazistowskiego na Górnym Śląsku – gauleitera i nadprezydenta Fritza Brachta¹⁹. Mildner napisał ten list po czterech tygodniach pobytu w Danii, miał więc już za sobą pierwsze doświadczenia pracy na tym terenie, m.in. nieudaną deportację i ucieczkę ludności żydowskiej. Być może owe niepowodzenia wpłynęły na pełen tęsknoty za Górnym Śląskiem ton tego listu. Gestapowiec zapewniał bowiem gauleitera, że mimo awansu i „wybicia się ponad masę”, co wynikało z objęcia stanowiska dowódcy policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) w Danii, było mu „bardzo trudno pozostawić swoje dzieło w Katowicach”. Okazało się to dla Mildnera takie trudne, gdyż: „Wielkie problemy i zadania w Pańskim młodym, pnącym się [w górę] okręgu²⁰ fascynowały mnie nie tylko w moim, lecz także w sektorach narodowościowopolitycznym i gospodarczym. Praca na Górnym Śląsku musi być zadaniem życia każdego zatrudnionego tam człowieka.” Ze słów tych wynika, że szef katowickiej gestapo faktycznie cenił sobie pracę na Górnym Śląsku. Jego fascynacja tym obszarem była dość rzadkim przypadkiem wśród niemieckich urzędników wysłanych w czasie II wojny światowej na tereny okupowanej Polski. Większość Niemców traktowała taki przydział jak zesłanie. Dla Mildnera warunki pracy na Górnym Śląsku były doskonałe, zwłaszcza gdy porównywał je z sytuacją w Danii, którą ocenił jako „zmęczony, liberalno-kapitalistyczno-demokratyczny świat”, gdzie nie było miejsca dla „bojowego aktywizmu” charakterystycznego dla Wschodu.

Porównanie niemieckich sposobów okupacji Danii i Górnego Śląska (Wschodu) jest ważną częścią omawianego listu. Pomimo zajęcia Danii przez Wehrmacht w 1940 roku, kraj ten pozostawał formalnie krajem niezależnym, choć kontrolowanym przez pełnomocnika Rzeszy. Funkcjonował duński rząd, a do 1943 roku istniała nawet duńska armia. Duńska gospodarka, zwłaszcza rolnictwo, wspierała prowadzącą wojnę Rzeszę. Pełnomocnik Rzeszy w Danii Werner Best nazwał nawet okupację Danii „wzorem protektoratu”. Sytuacja ta zmieniła się w 1943 roku. Coraz częstsze były strajki, akty sabotażu i inne formy działalności duńskiego oporu wymierzone w Niemców. Skłoniło to władze niemieckie do wprowadzenia 29 sierpnia 1943 roku

¹⁸ R. Höss, P. Broad, J.P. Kremer: *Oświęcim w oczach SS*. Oświęcim 2001, s. 100.

¹⁹ AP Kat, NSDAP Gauleitung OS Kattowitz, sygn. 4/830, Kopenhaga, 21 X 1943 r., List R.Mildnera do F. Brachta, b.p.

²⁰ Fritz Bracht stał na czele utworzonego w 1941 r. górnośląskiego okręgu NSDAP (Gau Oberschlesien), pokrywającego się terytorialnie z utworzoną również w 1941 r. prowincją górnośląską (Provinz Oberschlesien). Bracht jako gauleiter był szefem struktur partii nazistowskiej, a jako nadprezydent zwierzchnikiem administracji państwowej. Więcej na ten temat: R. Kaczmarek: *Pod rządami...*

stanu wyjątkowego w Danii²¹. Ów stan wyjątkowy postanowiono wykorzystać do „rozwiązania kwestii żydowskiej” na terenie tego kraju. Z tego też powodu ściągnięto do Danii Mildnera – specjalistę od deportacji tysięcy ludzi do obozów koncentracyjnych i bezwzględne zwalczanie ruchu oporu. Jego refleksje zawarte w liście do Brachta obracały się zwłaszcza wokół tej ostatniej problematyki.

Sytuację Danii określił jako „szczęśliwą”, zauważył jednak „beznadziejnie opozycyjną” postawę większości mieszkańców tego kraju do Niemców. Z pewnym lekceważeniem, zwłaszcza w porównaniu z Górnym Śląskiem, ocenił natomiast duński ruch oporu: „Także tu ciągle są akty sabotażu i ataki na umundurowanych Niemców. Chodzi tu jednak nie o zjawisko masowe, jak na Górnym Śląsku i na pozostałych terenach wschodnich, lecz o opłacane przez Anglię grupy sabotażowe. Pomimo wrogiej i odrzucającej postawy narodu duńskiego wobec nas, czyny tych sabotażystów nie są popierane ideologicznie przez całą ludność, tak jak to praktykuje ludność polska na terenach wschodnich. Z wyraźnym żalem Mildner podkreślił też inną różnicę – sposób okupacji Danii uniemożliwiał zastosowanie przemocy w takim rozmiarze, do jakiego był przyzwyczajony w Katowicach. Nie mógł zatem „interweniować tak twardo i energicznie na rzecz zachowania pokoju”, jak na Górnym Śląsku. Warunki panujące w Danii oznaczały dla niego konieczność „stuprocentowego przestawienia się dla wszystkich aktywistów, którzy przeszli przez twardą szkołę wschodu”. W tym kontekście negatywnie ocenił też Niemców przebywających w Danii, którzy „niestety przybrali zachodni styl życia. Prowadzi się tu niebojową, dobrą, mieszczańską egzystencję i wzięło się tu [...] urlop od narodowego socjalizmu. Dla nas, którzy przybywają ze wschodu, niezadowolający stan rzeczy!”

Z listu wynika, że szef gestapo nie mógł się odnaleźć w nowym środowisku, choć swoją pracę w Danii określił jako „interesującą”. Jak pisał do Brachta, brakowało mu jednak „rzadkiej koleżeńskości i współpracy” między różnymi sektorami władzy okupacyjnej, z którą miał do czynienia na Górnym Śląsku. Szczególną wdzięczność żywił wobec górnośląskiego gauleitera, którego „przywództwu” przypisywał dobre warunki pracy katowickiej gestapo: „Każdy z moich byłych współpracowników mojej placówki w Katowicach wiedział, w jak ludzki sposób ustosunkowany był Pan, Gauleiterze, do naszej pracy. Świadomość ta jest także podstawą dla owej radości z zaangażowania i owego fanatycznego aktywizmu, które jako jedyne mogą zapewnić pokój w Pańskim okręgu.”

Owa „tęsknota” za Górnym Śląskiem mogła wynikać również z tego, iż Mildner właściwie był Górnoślązakiem, tyle że wywodzącym się z byłej austriackiej części regionu. Bardziej prawdopodobna jest jednak inna interpretacja podkreślania przez Mildnera przywiązania do Górnego Śląska oraz osoby gauleitera Brachta w szczególności. Być może po niepowodzeniach w Danii, które mógł postrzegać jako zagrożenie dla własnej kariery, gestapowiec próbował rzeczywiście wrócić do Katowic, gdzie mógłby odnosić kolejne „sukcesy” i podreperować, być może nadszarpniętą w oczach przełożonych, reputację skutecznego realizatora polityki terroru. W tym świetle jego list jawi się jako próba pozyskania pomocy górnośląskiego gauleitera przy realizacji tego pomysłu.

²¹ C. Madajczyk: *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*. T. 1: *Ukształtowanie się rządów okupacyjnych*. Poznań 1983, s. 259–270.

Środkiem do zdobycia poparcia Brachta mogło być m.in. powtarzanie przez Mildnera słów o „aktywizmie na wschodzie” – bliskich propagandowej retoryce gauleitera i innych nazistowskich zbrodniarzy działających na obszarze okupowanej Polski. Dla nich „wschód” był obszarem bezwzględnej walki ideologicznej, rodzajem „twardej”, lecz „uszlachetniającej” szkoły. Koresponduje to z licznymi wypowiedziami Heinricha Himmlera mówiącego o swoich zbrodniach jako trudnej, lecz koniecznej próbie wierności na rzecz nazistowskiej ideologii. Pojawia się jednak pytanie, co dla Mildnera było tu ważniejsze: motywacje ideologiczne, czy też perspektywy rozwoju własnej kariery? „Wschód” dawał bowiem funkcjonariuszom aparatu terroru duże możliwości. Na to pytanie cytowany list oraz inne zachowane materiały nie dają jednak jednoznacznej odpowiedzi – do oceny zbrodniczej działalności Mildnera nie ma to zresztą większego znaczenia. Treść listu wydaje się za to potwierdzać opinię cytowanego wcześniej Broada, że szef gestapo czerpał autentyczną satysfakcję z wykonywanej przez siebie pracy. Z wyraźnym rozczarowaniem przyjął zatem ograniczenia, z jakimi przyszło mu działać w Danii. Pokazuje to stopień deprawacji tego człowieka, któremu władza nazistowska dała prawo do decydowania o życiu lub śmierci tysięcy ludzi.

Po siedemdziesięciu latach, jakie minęły od zakończenia II wojny światowej, eufemizmy, jakimi nazistowscy zbrodniarze posługiwali się przy opisie swoich czynów nie powinny już dziwić. Zestawienie „ludzkiego” stosunku Brachta do oprawców z gestapo, który umożliwił im pełną „radości” pracę jest jednak nie tylko szokującym eufemizmem, lecz także oskarżeniem samego gauleitera. Jest to bowiem kolejny dowód na bliskie i serdeczne stosunki istniejące między Brachtem, najważniejszym dygnitarzem nazistowskim na Górnym Śląsku, a funkcjonariuszami aparatu terroru. Zamykające omawiany list pozdrowienia Mildnera dla małżonki gauleitera dodatkowo pogłębiają takie wrażenie. Oczywiście dowód na zaangażowanie w zbrodnie tak ważnego dygnitarza nazistowskiego, jak gauleiter, nie jest nowością. List Mildnera jest jednak dość rzadkim, przynajmniej w badaniach nad przebiegiem II wojny światowej na Górnym Śląsku, źródłem pokazującym niejako prywatne stosunki między najważniejszymi funkcjonariuszami nazistowskiego aparatu władzy. Podobnie jak opinie polityczne wystawione Mildnerowi, pokazuje on harmonię, w jakiej aparat terroru funkcjonował na Górnym Śląsku wraz z innymi sektorami aparatu okupacyjnego – partią narodowosocjalistyczną, administracją cywilną i gospodarczą. Potwierdzają to pochwały gestapowca dla „rzadkiej koleżeńkości i współpracy” między różnymi sektorami władzy okupacyjnej.

Aneks**Dokument nr 1****List Rudolfa Mildnera do gauleitera Fritza Brachta z 21 października 1943 roku**

Dr. R. Mildner
SS-Standartenführer.

Kopenhagen, den 21. Oktober 1943.
F.P. Nr. 00661

Sehr geehrter Herr Gauleiter!

Nach vierwöchentlichem Aufenthalt in Dänemark erlaube ich mir, mich zu melden. Der Abschied aus Ihrem Gau musste so rasch vollzogen werden, dass mir die Trennung von der überaus interessanten Arbeit in Oberschlesien nicht so recht zum Bewusstsein kam. Trotzdem die Einsetzung als Befehlshaber der Sicherheitspolizei in Dänemark für mich ein beachtliches Vorrücken und Aufsteigen aus der Masse bedeutet, war es mir doch schwer, mein Werk in Kattowitz zu verlassen. Die grossen Probleme und Aufgaben in Ihrem jungen, aufstrebenden Gau fesselten mich nicht nur auf meinem, sondern auch auf volkstumpolischem und wirtschaftlichem Sektor. Die Arbeit in Oberschlesien müsste für jeden Menschen, der dort eingesetzt ist, eine Lebensaufgabe sein. In meiner neuen Umgebung, inmitten einer saturierten, müden, liberalistisch-kapitalistisch-demokratischen Welt, fällt der Gegensatz zwischen dem kämpferischen Aktivismus im Osten und der anderen Welt ganz besonders auf. Dänemark, seit jeher politisch und wirtschaftlich absolut nach England ausgerichtet, steht in einer hoffnungslosen Opposition zum Reiche. Die politische Behandlung des Landes Dänemark ist allerdings, abgesehen von einigen unliebsamen, politisch unklugen Eingriffen von anderer Seite, im Verhältnis zu den übrigen besetzten Ländern eine selten glückliche. Auch hier gab und gibt es Sabotageakte und Angriffe gegen deutsche uniformierte Menschen am laufenden Bande. Es handelt sich aber hier nicht um eine Massenerscheinung wie in Oberschlesien und in den übrigen Ostgebieten, sondern um von England bezahlte Saboteur-Gruppen. Trotz feindlicher und ablehnender Haltung des dänischen Volkes uns gegenüber, werden die Taten dieser Saboteure ideologisch nicht von der gesamten Bevölkerung gut geheissen, wie dies die polnische Bevölkerung in den Ostgebieten praktizierte. Dänemark ist trotz Besatzung ein selbstständiger Staat, der nur ganz vorsichtig vom Reiche über den Reichsbevollmächtigten gesteuert wird. Daraus ergibt sich auch, dass auf dem Exekutivsektor nicht so hart und energisch zugegriffen werden darf, wie es unter Ihrer Führung, Gauleiter, in Oberschlesien zur Erhaltung des Friedens möglich war. Viele Gegensätze zwischen dem Reiche und Dänemark oder im engeren Sinne zwischen Besatzung und Bevölkerung werden nicht durch Gewalt, sondern auf der diplomatischen Bahn ausgetragen. Das erfordert eine 100%ige Umstellung für alle Aktivisten, die durch die harte Schule des Ostens gegangen sind. Vorläufig ist es noch möglich, mit verhältnismässig geringen Kräften die Ordnung, Ruhe und Sicherheit im Lande aufrecht zu erhalten. Die Entwicklung hängt jedoch, wie in allen von uns besetzten Ländern, von der militärischen Lage des Reiches ab.

Eine grosse Zahl der hier tätigen Reichsdeutschen hat sich leider, weitgehend den westlichen Lebensstil zu eigen gemacht. Man führt hier ein kampffloses gut bürgerliches Dasein und hat sich vom Nationalsozialismus in Anpassung an die Umwelt ein bisschen Urlaub genommen. Für uns, die wir aus dem Osten kommen, ein unbefriedigender Zustand! Diejenigen, die schon länger in diesem Lande mit hochentwickelter Kultur und überdurchschnittlichem Lebensstandart tätig sind, haben grösstenteils den inneren Kontakt mit dem grossen Geschehen, mit Front und deutscher, durch Luftangriffe und sonstige seelische Belastungen leidender Heimat verloren. Man denkt zu wenig daran, dass diese Welt für uns deutsche Menschen nur Schein ist, dass diese Welt in Gedser und Flensburg zu Ende ist.

Die Arbeit hier ist sehr interessant, aber ich vermisse die in Oberschlesien zwischen allen Sparten herrschende seltene Kameradschaft und Zusammenarbeit. Ich darf Ihnen, Gauleiter, auf diesem Wege für Ihr stetes Verständnis und die Anerkennung der staatspolizeilichen Arbeit in Ihrem Gau danken. Jeder meiner ehemaligen Mitarbeiter meiner Dienststelle in Kattowitz wusste, wie Sie Gauleiter, zu unserer Arbeit und zu uns als Mensch standen. Dieses Bewusstsein ist auch die Grundlage für jene Einsatzfreudigkeit, für jenen fanatischer Aktivismus, der einzig und allein nur geeignet ist, den Frieden in Ihrem Gau zu sichern.

Ich hoffe, dass es Ihnen, Gauleiter, inzwischen gelungen ist, die von oben befohlene und von allen in Ihrem Gau tätigen deutschen Menschen für unzulänglich gehaltene Volkstumspolitik in reale Bahnen zu lenken.

Mit besten Grüßen auch an Ihre Gattin

Heil Hilter!

Ihr

Mildner

MIROSLAW WĘCKI

„Kämpferischer Aktivismus im Osten”. Akten des Chefs der Geheimstaatspolizei Kattowitz Rudolf Mildner im Bestand des Staatsarchivs Kattowitz

Zusammenfassung

In dem Beitrag wurden bisher nicht veröffentlichte Schriftstücke über Rudolf Mildner dargestellt. Mildner war in den Jahren 1941–1943 als Chef der Geheimstaatspolizei Kattowitz und in den letzten Monaten des Jahres 1943 als Befehlshaber der Sicherheitspolizei in Dänemark tätig. Obwohl seiner Person bisher keine wissenschaftliche Studie gewidmet wurde, wird seine Tätigkeit in der Fachliteratur häufig thematisiert. Die präsentierten Materialien bestätigen eine Reihe von Behauptungen zu seiner Karriere und werfen ferner ein neues Licht auf seine Beziehungen zu den wichtigsten nationalsozialistischen Amtsträgern in Oberschlesien.

MIROSLAW WĘCKI

“Combat Activism in the East”. Files of Rudolf Mildner, the chief of Geheimstaatspolizei in Katowice, in the fonds of the State Archives in Katowice

Summary

The article presents so far unpublished materials on Rudolf Mildner – the chief of Geheimstaatspolizei in Katowice in 1941–1943 and the commander of Sicherheitspolizei in Denmark in the last months of 1943. Although no separate academic study has been written about Mildner, his activities are often described in the primary sources. The materials presented confirm a number of facts from Mildner’s career and shed light on his relationship with the most prominent Nazi functionaries operating in Upper Silesia.